

# Edyta Górnjak, Niebo To My

Może widziałeś ją  
Gdy płakała resztką łez  
Chciała być inna lecz  
Uznali to za grzech  
Jej biały plecak jak żagiel pod wiatr  
Jakby chciał jej uciec hen w dal  
Odwrócili się od niej  
Winna jej wyrok brzmiał

Może widziałeś go  
Jak bał się obok przejść  
Kartkę z tektury miał  
U szyi niby głaz  
Stracił przyjaciół jak traci się wzrok  
Ciemno i strasznie i źle  
Nasze serca stanęły  
W dniu gdy on został sam

Nie nie nie nie  
Niebo to my  
Obdarci z gwiazd  
Niebo umiera gdzieś w nas

Niebo to my  
W ołowiu chmur  
Ja i ty

Może widziałeś ich  
Nieczułych tak jak szkło  
Tylko nie pomył się  
Wyglądają tak jak my  
Obojętni od bólu  
Jakby nigdy nie przeżyli nic  
Nagle stają bezbronni  
Gdy dopada ich zło

Nie nie nie nie  
Niebo to my  
Obdarci z gwiazd  
Niebo umiera gdzieś w nas

Niebo to my  
W ołowiu chmur  
Ja i ty

Tyle ludzi w potrzebie  
Bez szans  
Otwórz dla nich swe niebo  
Schronią się tam  
Schronią się tam

Stracił przyjaciół jak traci się wzrok  
Ciemno i strasznie i źle  
Otwórz przed nimi swe niebo  
By nigdy nigdy nie był sam

Nie nie nie nie  
Niebo to my  
Obdarci z gwiazd  
Niebo umiera gdzieś w nas

Niebo to my  
W ołowiu chmur  
Ja i ty

Nie nie nie nie  
Niebo to my  
Obdarci z gwiazd  
Niebo umiera gdzieś w nas

Niebo to my  
W ołowiu chmur  
Ja i ty

Uratuj je